Rok IV. Nr. 43 (792) Wilno, Środa 23 lutego 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.— nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dnie świąteczne i za. miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

W imię lepszej przyszłości.

Przy trumnie Jana Basanowicza spotkali się po raz pierwszy od długiego czasu w pokaźnej liczbie Litwini z obu stron dzisiejszej granicy państwowej i Polacy wileńscy. Zjawisko niedawno jeszcze niemal nie dające się pomyśleć zwłaszcza na tem tle, jakie wytworzyło przychylne stanowisko władz polskich dla gości, wzajemny stosunek uczestników uroczystości Litwinów i Polaków, wreszcie głosy prasy, jakie się w związku z tą uroczystością ukazały.

Ze strony polskiej te ostatnie były niewątpliwie najbardziej symptomatyczne. Poszanowanie litewskiej godności narodowej *ze strony wszystkich bez wyjątku Polaków* oto wrażenie, które przedstawiciele Ziemi Kowieńskiej będą musieli wywieźć, powracając w granice własnego państwa. Organ skrajnego nacjonalizmu polskiego „Dziennik Wileński" zdobył się na ton poważnych, nie odstępując oczywiście od zasady nienaruszalności granicy państwowej polsko-litewskiej i przeciwstawienia się projektom federacyjnym.

Z drugiej strony w litewskich przemówieniach żałobnych unikano akcentów, które mogłyby zadrasnąć uczucia polskie. Ten stan rzeczy wskazuje, że Polacy i Litwini mogą obcować ze sobą bez nienawiści, więcej, że w wielu sprawach znajdują język wspólny. W danym wypadku podłoże było uczuciowe; pamięć wspólnej niedoli, pamięć o czasach, gdy nie mieli my powodu do głębokich sporów—w obliczu wspólnego wroga.

Sytuacja dzisiejsza, mimo rozdarcia, jakie w stosunkach między dwoma narodami się wytworzyło wskazuje jednak na analogje do przeszłości, które coraz bardziej stają się uderzające.

Z jednej strony Niemcy, ku którym skłania się obecny rząd litewski, gotowe są udzielić Litwie skromnej pomocy w dziedzinie gospodarczej wzamian za faktyczne wyrzeczenie się niezależności ekonomicznej i politycznej, z drugiej Związek Republik Sowieckich którego polityka imperjalistyczna się ga niewątpliwie dalej, niż linja traktatu litewsko-bolszewickiego z r. 1920.

Jeśli zważymy pole widzenia do samej Ziemi Wileńskiej to uwzględnić musimy wreszcie ruch białoruski, który występuje w charakterze trzeciego pretendenta do Wilna i jego prowincji. Niedawno w prasie litewskiej i białoruskiej toczyła się polemika o to, do kogo Wilno powinno należeć, do Litwy czy do Białejrusi.

Nie mamy ani na chwilę wątpliwości, że w razie nawet jakiegoś kataklizmu dziejowego możność zagarnięcia Wilna przez Litwę jest niemal równa zeru. Stan ten prowadzi do tego, że droga do zbliżenia Wilna z Ziemią Kowieńską, zorganizowaną jako państwo niepodległe prowadzi poprzez porozumienie z Polską. Na ścisły program porozumienia polsko - litewskiego dziś jeszcze nie czas. Najprzód, jedna strona, a mianowicie Polska posiada w swem ręku przedmiot sporu i nie ma powodu się go wyrzec, mając za sobą przedewszystkiem argument składu etnograficznego tej ziemi. Strona przeciwna nie chce w żadnym razie wyrzec się programu „Zwrotu Wilna", stosunek swój do Polski formułując bezwględnie wrogo. Tak przynajmniej przedstawia się stanowisko większości narodu litewskiego i jego sfer rządzących.

W tych warunkach porozumienie o charakterze politycznym musi być usunięte na plan dalszy.

Aktualną staje się natomiast kwestja nawiązania stosunków gospodarczych i współżycia kulturalnego.

Pierwsza z nich spotyka się dotąd z opozycją obecnego rządu litewskiego. Miejmy nadzieję, że opozycja litewskich sfer rządzących nie będzie wieczna. Leży to zarówno w interesie Kowna jak i Wilna, w interesie Litwy i Polski.

Łatwiejszem i możliwszem staje się osobiste zetknięcie społeczeństwa polskiego i litewskiego w pierwszem rzędzie na tle życia kulturalnego.

Nad trumną Wielkiego Litwina znaleźliśmy język wspólny — język wzajemnego szacunku i sympatji. Znajdźmy go przy budowaniu lepszej przyszłości. Ani odrębności narodowe w społeczeństwie wileńskiem względnie kowieńskiem, ani dzisiejsze granice państwowe nie powinny być tamą dla wspólnej pracy, której cele są wielkie choć może dalekie.

B. Wścieklica.

Sprawa dekretu prasowego.

(Tel od wł. kor. z Warszawy)

W wyniku trzechkrotnych długich konferencyj z przedstawicielami zawodowych zrzeszeń dziennikarskich Ministerstwo Sprawiedliwości uwzględniło w projekcie nowego dekretu prasowego koło 80 proc. tez, przedstawionych przez te zrzeszenia.

Zaniechano przedewszystkiem jurysdykcji władz administracyjnych w przestępstwach prasowych, przelewając ją całkowicie na władzę sądową.

Projekt zmienionego dekretu prasowego przesłano Radzie Prawniczej dla ostatecznego ustalenia tekstu redakcyjnego.

Powrót posła amerykańskiego do Warszawy.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dziś powraca do Warszawy poseł Stan. Zjedn. Ameryki Półn. p. Stetson, który bawił w swej ojczyźnie od dnia 17 grudnia ub. r.

P. Stetson po swym powrocie odbędzie konferencję z ministrem skarbu p. Czechowiczem w związku z misją p. p. Młynarskiego i Krzyżanowskiego, którzy, jak wiadomo, przebywają obecnie w charakterze delegatów rządu polskiego w Stan. Zjedn.

B. G. K. i P. B. R. obniżają stopę procentową od kredytów.

WARSZAWA, 22.II (Pat). Banki państwowe t. j. Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny w związku ze zniżeniem stopy procentowej Banku Polsk. w najbliższym czasie zniżą stopę od udzielonych kredytów na 11% w stosunku rocznym.

W sprawie taryfy kolejowej polsko-węgierskiej.

BUDAPESZT, 22 II. (Pat). Bawi tu pod przewodnictwem naczelnika wydziału p. Swigosta polska delegacja kolejowa celem opracowania związkowej towarowej taryfy kolejowej polsko węgierskiej. W obradach, które potrwają dwa tygodnie, biorą udział delegaci węgierscy i czechosłowaccy. Delegacja niemiecka przysłała usprawiedliwienie swej nieobecności.

Wojna w Chinach.

Walki w Szanghaju.

SZANGHAJ, 22.II (Pat). **Kanonierki chińskie usiłowały bezskutecznie bombardować arsenał w Kianghau. Niezwłocznie po rozpoczęciu bombardowania zmobilizowane zostały wszystkie morskie siły angielskie oraz samochody pancerne. Strzelcy marynarki francuskiej uzbrojeni w karabiny maszynowe zajęli ulice prowadzące do chińskiej dzielnicy Szanghaju oraz wszystkie punkty strategiczne na pograniczu koncesji francuskiej.**

Po bombardowaniu Kianghau przez kanonierki chińskie, krążowniki francuskie „Marne" i „Alerte" skierowały działa na kanonierki chińskie, jednakże nie dały ognia.

Ostrzeliwanie koncesji francuskiej.

SZANGHAJ, 22.II. (Pat.) Na obszarze koncesji francuskiej eksplodowało 5 nabojów armatnich. 5 innych nabojów eksplodowało w dzielnicy tubylców. Wszystkie francuskie oddziały obronne zostały zmobilizowane.

Terror władz chińskich.

LONDYN, 22 II. (Pat). W/g wiadomości z Szanghaju, strajk powszechny objął zgórą 100.000 robotników. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że strajk ma podłoże polityczne i wywołany został przez powszechny związek robotniczy celem zamanifestowania zwycięstw wojsk kantońskich.

Na obszarze koncesyj międzynarodowych i w dzielnicy międzynarodowej w Szanghaju utrzymano spokój. Instytucje użyteczności publicznej pracują dzięki oddziałom ochotniczym, które zastąpiły strajkujących. W dzielnicy chińskiej władze wojskowe chińskie postępują z całą bezwzględnością wobec terorystów i agitatorów.

Każdy przychwycony na gorącym uczynku agitowania zostaje ścięty. W ten sposób stracono w dzielnicy chińskiej przeszło 1,000 osób.

Ruch przeciw chrześcijański w Siang-Ti.

LONDYN, 22 II. (Pat). Times donosi z Szanghaju, że w prowincji Siang-Ti rozwija się ruch przeciwchrześcijański.

Wojska chińskie zawładnęły kościołami oraz budynkami szkół i misyj.

Sytuacja strajkowa.

SZANGHAJ, 22 II. (Pat). Liczba strajkujących w pewnej mierze zmiejszyła się.

Na terenie koncesyj cudzoziemskich panuje spokój. Została ogłoszona i nalepiona na ścianach urzędu pocztowego odezwa chińskiego komisarza obrony zapowiadająca, że urzędnicy, którzy nie podejmą pracy zostaną skazani na śmierć.

Powyższe energiczne zarządzenie spowodowało zakończenie strajku. Pewna ilość strajkujących powróciła do pracy, dzięki czemu poczta mogła na nowo zacząć funkcje aczkolwiek w rozmiarach ograniczonych.

Przed budynkiem pocztowym postawiono posterunek wojskowy. Trzeba zaznaczyć, że urząd pocztowy jakkolwiek znajduje się na terenie koncesji międzynarodowej jest własnością rządu chińskiego i komisarz poczt, Anglik, jako urzędnik rządu chińskiego, nie ma możności przeszkodzić ogłaszaniu odezw.

Ameryka, a Chiny.

WASZYNGTON, 22 II. (Pat). Izba reprezentantów uchwaliła 259-u głosami przeciwko 44 rezolucję domagającą się, aby prezydent Coolidge nawiązał rokowania z Chinami nie oglądając się na inne państwa. Rezolucja ta została przesłana senatowi.

Istotna przyczyna zerwania rokowań z Gdańskiem.

GDAŃSK, 22-II. (tel. wł.) W dzisiejszej prasie gdańskiej ukazał się szereg rewelacyjnych artykułów, wyjaśniających właściwe przyczyny zerwania przez Gdańsk rokowań z Polską. „Gazeta Gdańska" wskazuje na znamienny fakt odrzucenia przez senat w. m. Gdańska akcji pojednawczej wysokiego komisarza i dowodzi, że postępowanie senatu podyktowane jest tylko względami politycznemi. Zdaniem „Baltische Presse" główną przyczyną rozbicia się rokowań w sprawie monopolu tytuniowego i układu celnego upatrywać należy w zdecydowanej woli senatu wolnego miasta, zmierzającej do wykluczenia polskich kół gospodarczych od udziału w międzynarodowym konsorcjum dla eksploatacji gdańskiego monopolu tytuniowego. względnie do przyznania Polsce Indywidualnego udziału, nie stojącego w żadnym stosunku do roli gospodarczej, jaką Polska w Gdańsku odegrywać powinna. Artykuł posła niemieckiego do sejmu Gdańskiego, Letza, zamieszczony w dzisiejszej „Danziger Volksstimme", bez ogródek demaskuje wrogą Polsce politykę nacjonalistyczną senatu i jego obłudną grę, przyczem podkreśla, że cała narodowo-demokratyczna polityka w Gdańsku zmierza do ewentualnie oczekiwanego w najbliższej przyszłości powrotu Gdańska do Rzeszy niemieckiej.

Z ZAGRANICY.

Odpowiedź Anglji na notę Coolidge'a.

LONDYN, 22.II (Pat.). Mówiąc o stanowisku rządu w sprawie propozycyj rozbrojeniowych przez Coolidge'a, premier Baldwin oświadczył dziś w Izbie gmin, iż w chwili obecnej rząd brytyjski naradza się z rządami dominjów celem zajęcia jednolitego stanowiska.

Natychmiast po uzgodnieniu poglądów rządu z poglądami rządów dominjalnych, udzielona zostanie odpowiedź na notę prezydenta Coolidge'a. Tekst tej noty zakomunikowany zostanie we właściwym czasie izbom parlamentu.

Lokaut w przemyśle włókienniczym na niem. G. Śląsku.

BERLIN, 22. II. (Pat.) Vorwarts donosi, że lokaut w przemyśle włókienniczym niemieckiego G. Śląska, który jak dotychczas ogłoszony został tylko w obwodach Gerlic i Reitenbach, z dn. 5 marca obejmie wszystkie zakłady przemysłowo-włókiennicze na Śląsku, w których zajętych jest ogółem 63,000 robotników.

Rada Miejska będzie rozwiązana.

Wybory w drugiej połowie maja.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Informujemy się, że wybory do ciał samorządowych, na podstawie dotychczasowych przepisów wyborczych, w Warszawie, Wilnie i Radomiu odbędą się w drugiej połowie maja r. b.

Projekt traktatu handlowego polsk.-łotewskiego.

RYGA, 22. II. (Pat.) Poseł polski dr. Łukaszewicz złożył w tutejszem Ministerstwie Spraw Zagranicznych projekt traktatu handlowego pomiędzy Polską a Łotwą.

Obrady senackiej komisji skarb.-budżetowej.

WARSZAWA, 22.II (Pat.). 22 b. m. senacka komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem sen. Adelmana, wysłuchała referatu sen. Kasperowicza (Bezp.) o preliminarzu budżetowym Sejmu i Senatu. Referent przy pomocy cyfrowych danych wykazał, że Polska posiada w stosunku do ogółu ludności najmniejszą ilość ze wszystkich krajów Europy posłów i senatorów.

W końcu referent zaproponował przyjęcie budżetu Sejmu i Senatu bez zmian, co też komisja w głosowaniu uczyniła.

Z kolei sen. Januszewski (Wyzw.) wygłosił referat budowlany przyczem wniósł rezolucję, w której Senat wzywa rząd, aby przysłały preliminarz zaopatrzył załącznikiem, w którym zgrupowaneby były wszystkie pozycje budowlane rozmieszczone w poszczególnych częściach. Nad rezolucją tą rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos również przedstawiciele rządu. Komisja poleciła przewodniczącemu sen. Adelmanowi porozumieć się z Min. Skarbu, aby sprawy budowli rządowych zostały w najbliższej przyszłości uregulowane. Następne posiedzenie 23 b. m. Na porządku dziennym budżet M-stwa Przemysłu i Handlu.

Loterja klasowa.

Ciągnienie loterji 5 klasy.

Dzień dwunasty.

W dwunastym dniu ciągnienia V kl. loterji państwowej główniejsze wygrane padły na Nr. Nr.:

10.000 zł. — 40101.

Po 5.000 zł. — 28151, 50837.

Po 3.000 zł. — 6130, 39887, 55393, 66565.

Po 2.000 zł. — 25078, 39234, 42380, 47511, 47976, 71093, 76126, 77229, 77600, 78450.

Po 1.000 zł. — 344, 19425, 22287, 23181, 25267, 27843, 33146, 38046, 46555, 47063, 55226, 68371, 74367, 75113, 77155.

Po 600 zł.—37333, 9117, 10692, 18189, 19150, 31143, 31583, 33360, 51970, 65152, 65544, 72590, 76577.

Z Rosji Sowieckiej.

Litwinow o stosunkach z Anglją.

MOSKWA, 22-II. (Pat.). W odpowiedzi na interpelację w sprawie stosunków rosyjsko-angielskich Litwinow oświadczył, że rząd sowiecki gotów jest przystąpić do pokojowego rozwiązania wszystkich zagadnień w drodze rokowań.

Między rządem sowieckim, a rządem angielskim istnieje układ, aby skargi, dotyczące naruszenia układów angielsko-sowieckich, były wnoszone poszczególnie, a nie zbiorowo.

Rząd angielski nie zgłosił zażalenia w żadnym wypadku, natomiast ministrowie angielscy w mowach swoich i w prasie wytaczają przeciwko Sowietom zarzuty natury ogólnej.

Liczba bezrobotnych w ostatnim tygodniu.

WARSZAWA, 22. II. (Pat.) Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 5 do 12 lutego r. b. wykazuje 209, 228 bezrobotnych, którzy zarejestrowali się w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego, liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła o 908 osób.

Minister Dobrucki o przyszłym ustroju szkolnym w Polsce.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Minister oświaty dr. Dobrucki w rozmowie z dziennikarzami wyraził następną opinję co do przyszłego ustroju szkolnego w Polsce, jak również co do zadań, jakie podejmie rząd w kierunku uregulowania sprawy szkolnej dla mniejszości narodowych.

„Podstawą ustroju szkolnego— mówi p. minister — winna być u nas 7-klasowa szkoła powszechna. Jako społeczeństwo demokratyczne, musimy zapewnić ogółowi obywateli możność osiągnięcia tego poziomu intelektualnego, jaki obowiązuje w państwach kultury zachodniej. Zarazem, jako społeczeństwo biedne, musimy ogólne kształcenie urządzić tak, by ułatwić w pewnych okresach odchodzenie do studjów zawodowych różnych typów. Ludzie muszą u nas wcześniej zaczynać się urabiać. Trzeba więc młodzieży, która już uzyskała pewien zapas ogólnego wykształcenia, umożliwić przejście na drogę, na której nabędzie wiedzy fachowej, zapewniającej samodzielność materjalną.

W ten sposób życie dyktuje nam zwiększoną troskę o szkolnictwo zawodowe. Przedewszystkiem trzeba nam więcej kształcenia zawodowego. Zbyt mało dotąd zwraca się uwagi na specjalizację zawodową, poświęcając w szkole zawodowej za dużo czasu na kształcenie ogólne, które przecież nie należy do zadań szkoły zawodowej. Szkolnictwo zawodowe nie powinno być konkurencją dla szkół ogólno-kształcących, lecz ma być jej nadbudową w sferze życia praktycznego".

— Jak prędko nastąpi w całem Ministerstwie uzgodnienie stanowiska w sprawie reformy?

— „Ogólna dyskusja nad tą sprawą jest już ukończona. Obecnie prowadzi się pracę nad stylizacją projektu ustawy".

Przed ostatecznem wykończeniem projektu p. minister pragnie zasięgnąć opinji szkolnych sfer społeczeństwa, a w szczególności przedstawicieli kół nauczycielskich.

„Przyszły ustrój szkolny w Polsce—kontynuuje p. minister nie może powstać, jako wypracowany w gabinecie pogląd pewnej grupy ludzi, lecz musi być wynikiem głębokiego dociekania z jaknajszerszym udziałem społeczeństwa, którego istotnym potrzebom ma odpowiadać".

— Mówiąc o roli szkoły wogóle, p. minister zaznacza, że szkoła ma dwa zadania: wychowywać dobrych obywateli państwa i dawać im możliwie jak najlepsze przygotowanie do życia praktycznego.

Na tej drodze — zdaniem p. ministra — możnaby również rozwiązać sprawę szkolnictwa mniejszościowego.

— Praworządność w dziedzinie szkolnictwa — mówi p. minister— to naczelne hasło do rozwiązania piętrzących się tutaj trudności. Mam na myśli praworządność ducha, któraby wszystkim obywatelom, równym wobec państwa, dawała równe prawa wobec szkolnictwa.

Szkoła jest jedną z funkcyj państwa o charakterze ściśle określonym, społecznie pedagogicznym i nie powinna nigdy tracić tego charakteru przez wkraczanie w niewłaściwe dziedziny.

Stoję tu na twardym gruncie Konstytucji, która liczy się z wolą ludności i przewiduje zakładanie szkół mniejszościowych. Dążąc w tym kierunku, będę popierał rozwój szkół prywatnych, zakładanych dla mniejszości, będę udzielał im prawa publikacji, skoro do tego dojrzeją, a gdy nabiorą wartości twórczych dla państwa, nastąpi też chwila uznania ich za państwowe.

Podkreślić również muszę, że zadaniem administracji szkolnej jest popieranie rozwoju szkolnictwa w Polsce, a nie utrudnianie go przez bezmyślną biurokrację.

Wizytacje szkolne winny mieć charakter fachowej, życzliwej ekspertyzy, a nie policyjnego śledztwa. Celem jest nie krytyka stosunków szkolnych, nie dokuczliwe przeszkadzanie w pracy pedagogicznej, lecz istotna naprawa systemu oświatowego, dzięki której chcemy pozyskać obywateli światłych, a zarazem przygotowanych do twórczej walki o byt".

Życie żydowskie.

Ostatnie zarządzenia Min. W. R. i O. P. w sprawie gmin żydowskich.

W ubiegłym tygodniu, jak podaje wileński „Cajt", konferował poseł Wygodzki w Warszawie z Min. W. R. i O. P. d-rem Dobruckim. m. in. w sprawie gmin na kresach. Dr. Wygodzki poinformował przy tem ministra, że na kresach odbyły się pod jego kierownictwem 3 zjazdy gmin żydowskich, na których jednogłośnie uchwalono rezolucje, domagające się rozszerzenia kompetencji gmin, a mianowicie, by objęły one żydowskie sprawy kulturalne,—oraz zdemokratyzowania ordynacji wyborczej do gmin żydowskich. Żądania te, o których „ urjer Wileński" w swoim czasie obszernie pisał, zostały w swoim czasie przedłożone ministrowi oświaty, wobec czego dr. Wygodzki prosił o poinformowanie go jak powyższe sprawy stoją.

P. Minister W. R. i O. P. wyjaśnił, że co się tyczy rozszerzenia kompetencji gmin żydowskich, to sprawy socjalne wchodzą do kompetencji gmin, a ostatnio p. minister w drodze okólnika zarządził, aby wojewodowie nie zabraniali gminom żydowskim uwzględniania w swych budżetach również i spraw kulturalnych. Co się tyczy demokratyzacji gmin żydowskich wogóle to p. minister wyjaśnił, że chociaż sam on również jest przeciwnikiem klerykalizmu, to jednak demokratyzacja gmin żydowskich odbywać się może tylko stopniowo.

Posiedzenie Rady Ministrów.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

P. w.-premjer Bartel powrócił wczoraj do zdrowia i objął urzędowanie.

Dziś o godz. 5 po południu odbędzie się odroczone w poniedziałek posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem p. w.-premjera.

Mianowanie członków Rady Finansowej.

Ministerstwo Skarbu rozesłało dekrety nominacyjne członkom Rady Finansowej, którymi są pp. dr. Wacław Fajans, dyrektor Powszechnego Banku Związkowego; Władysław Jezierski, b. dyrektor Banku Rosyjsko-Azjatyckiego; dr. Feliks Młynarski, wice-prezes Banku Polskiego; dr. Adam Krzyżanowski, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie; dr. Jerzy Michalski, poseł na Sejm; Jan Hołyński, wicedyrektor Centralnego Związku Przemysłu, Handlu, Górnictwa i Finansów; dr. Daniel Gross, adwokat; Tadeusz Epstejn, prezes Izby Handlowo-Przemysłowej w Krakowie; Wacław Łypacewicz, poseł na Sejm; Jan Stecki, senator.

Ustawodawcze uregulowanie wynagrodzenia za majątki ziemskie przejęte na osadnictwo.

WARSZAWA, 22.II (Pat). Sprawa ustawodawczego uregulowania sposobu wynagrodzenia za majątki ziemskie przejęte na Kresach Wsch. na cele osadnictwa wojskowego aktualna już od dłuższego czasu, weszła obecnie w nową fazę i zostanie dzięki stanowisku ministra reform rolnych d-ra W. Staniewicza niebawem załatwiona.

Projekt odnośnego rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej został rozesłany celem uzgodnienia do wszystkich ministerstw. Projekt ten zmierza do zastosowania zasad szacunku i sposobu wynagrodzenia przewidzianych w ustawie o wykonaniu reformy rolnej z tą zmianą, iż przewidziane w tej ustawie wypłaty gotówkowe zastąpione zostały przez wydanie skryptów dłużnych Skarbu Państwa wykupywanych w ciągu kilku lat z odpowiednim oprocentowaniem.

Wobec tego, że wydane rozporządzenie napotkało na terenie międzyministerjalnym na trudności, p. minister reform rolnych zgłosił na Radę Ministrów wniosek nagły w sprawie ustalenia zasad wypłat wynagrodzenia za te nieruchomości, uważając kwestję za niezmiernie pilną tak ze względów zasadniczych, jak i specjalnie swego zakresu działania, nieuregulowanie bowiem tej sprawy, uniemożliwia w dużej ilości wypadków przepisanie tytułu płatności na nabywców gruntów przy parcelacji, a w pierwszym rzędzie na osadników, co powoduje w konsekwencji ujemne skutki dla stanu gospodarczego nowonabywców, gdyż uniemożliwia im korzystanie z kredytów, wymagających zabezpieczenia hipotecznego.

Po ustaleniu tych zasad przez Radę Ministrów, zostanie opracowany w M-stwie Reform Rolnych projekt ustawodawczy.

Skarb w sowieckiej fabryce „Krasnyj Treugolnik".

LENINGRAD, 22.II (Radio). Rosta donosi: W jednym ze składów ekspedycji technicznej fabryki „Krasnyj Treugolnik" znaleziono skarb, składający się ze złota, srebra i brylantów. W związku z tem, miejscowe G. P. U. dokonało śledztwa na fabryce.

Jak wynika z oświadczeń starych pracowników fabryki, przed rewolucją ze wspomnianego składu korzystali akcjonarjusze, chowając tam na czas wyjazdu z Petersburga swe kosztowności, przyczem pilnował tych kosztowności zawsze główny kasjer Isajew.

Po rewolucji, przed ucieczką z terytorjum Z. S. S. R., akcjonarjusze ci również poruczyli opiekę nad swemi kosztownościami Isajewowi. Nikt prócz Isajewa nie wiedział o istnieniu tego schroniska.

Wobec powyższych rezultatów śledztwa, Isajew, który pracował na fabryce od 1914 r. został oddany pod sąd, jako oskarżony o to, iż powodując się interesem osobistym zataił fakt istnienia wspomnianego opancerzonego składu.

Sprawa zmian w ustawie o zgromadzeniach.

WARSZAWA, 22 II. (Pat). Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła dziś do dyskusji nad wnioskiem klubu ZLN zmieniającym ustawę o zgromadzeniach. Wniosek ten referowany przez posła Konopczyńskiego (ZLN) zmierza ku wprowadzeniu do obecnie obowiązujących ustaw dzielnicowych instytucji gospodarzy zgromadzenia upoważonych w pewien zakres władzy. Przedstawiciel rządu radca M-stwa Spraw Wewnętrznych p. Drzewiecki oświadczył, iż rząd przygotowuje dekret Prezydenta o zgromadzeniach. Jednak nie jest on jeszcze gotowy, wobec czego nie może komisję poinformować o treści tego dekretu.

W ciągu debaty nad wnioskiem tym, pos. Chrucki (Ukr.) wniósł o przejście do porządku nad wnioskiem ZLN. W głosowaniu wniosek posła Chruckiego upadł. Komisja postanowiła natomiast przejść do dyskusji szczegółowej na posiedzeniu wtorkowem przyszłego tygodnia i wyraziła przytem życzenie, aby rząd przed 3-em czytaniem noweli do ustaw o zgromadzeniach bądź przedłożył swój projekt ustawy, bądź poinformował komisję o postanowieniach zamierzonego dekretu.

Następnie komisja przystąpiła do obrad nad wnioskiem klubu PPS o przywróceniu ustępu artykułu 26. Konstytucji, dającego prawo Sejmowi rozwiązania się własną uchwałą kwalifikowaną większością głosów. Wnioskodawca pos. Czapiński (PPS) jako referent popierał ten wniosek, uzupełniając go niektóremu szczegółami, a mianowicie tem, aby odnośny wniosek Sejmu o rozwiązanie był podpisany co najmnej przez 100-tu posłów i był zgłoszony na tydzień przed posiedzeniem Sejmu. Dyskusji nad tym wnioskiem nie ukończono. Kontynuowaną ona będzie na posiedzeniu wtorkowem przyszłego tygodnia. W bieżącym tygodniu we czwartek, komisja odbędzie jeszcze jedno posiedzenie w sprawie wniosku o zmianę sejmowej ordynacji wyborczej.

Plan działalności Związku Literatów.

Nowy Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie, obrany przez Walne Zgromadzenie z dnia 7-go b. m., ukonstytuował się w składzie następującym: prezes: prof. *M. Zdziechowski*, wiceprezes: rektor prof. *St. Pigoń*; członek Zarządu: *H. Romer-Ochenkowska*; sekretarz: *W. Hulewicz*; skarbnik: dr. *T. Szeligowski*. Zarząd przyjął 4 nowych członków, pp.; dyr. S. Rygla, Ks. P. Sledziewskiego, A. Hałacińskiego i J, Kossowskiego.

Pragnąc nawiązać możliwie owocny kontakt ze społeczeństwem, Zarząd będzie informował ogół kulturalny o swych krokach i zamierzeniach.

Ośrodkiem pracy Związku, skupiającego dziś 36 literatów, będzie Klub, którego otwarcie nastąpi w najbliższą środę 23-go lutego, o godzinie 8 wiecz. w Bibljotece Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., ul. św. Anny (mury po - bernardyńskie. parter). Możność dysponowania tym lokalem Związek zawdzięcza przychylnej łaskawości Władz Uniwersyteckich; Zarząd składa gorące podziękowanie szczególnie p. prof. F. Ruszczycowi.

Od 23-go b. m. w tymże lokalu odbywać się będą w każdą środę o godzinie 8-ej towarzyskie wieczory literacko-artystyczne z udziałem miejscowych i przyjezdnych prelegentów, muzyków i recytatorów — pod nazwą *„Środy Literackie"*, Wstęp dla członków bezpłatny; wprowadzeni goście będą zawsze witani serdecznie. Równie mile widziani będą członkowie Syndykatu Dziennikarzy.

W lokalu Związku do dyspozycji członków będzie bibljoteka i czytelnia. Sekretarz i skarbnik przyjmują interesantów pół godziny przed rozpoczęciem każdej Środy Literackiej w lokalu Związku.

Zarząd prosi szan. członków usilnie o punktualne wnoszenie składek (2 zł. miesięcznie), o liczne przybywanie wraz z gośćmi na Środy Literackie, oraz o czynny współudział i popieranie wszelkich przedsięwzięć Związku Literatów.

Z posiedzenia Koła Lekarzy Szkolnych.

Zgodnie z zapowiedzią dnia 18 lutego b. r. odbyło się posiedzenie Koła Lekarzy Szkolnych m. Wilna. Na posiedzeniu reprezentowani byli lekarze szkół średnich, zawodowych i lekarze szkół powszechnych. Koło lekarzy szkolnych w Wilnie ma organizacyjny kontakt z Centralą Opiek Rodzicielskich przy szkołach średnich, z tej racji na posiedzeniu był obecny p. mec. Zagórski, przewodniczący Sekcji Zdrowia przy Centrali Opiek Rodzicielskich szkół średnich i w imieniu tejże sekcji złożył cały szereg wniosków do zaopinjowania przez lekarzy.

W pierwszym rzędzie Sekcji Zdrowia rozchodzi się o przeprowadzenie doraźnej kontroli nad warunkami higjeniczno-sanitarnemi w szkołach średnich, wchodzących w skład Centrali.

Po wyczerpującej dyskusj na ten temat uchwalono za wskazane wyłonienie komisji trzech w skład której weszliby: lekarz, architekt i pedagog. Komisja, oczywiście za wiedzą i zezwoleniem Kuratorjum, dokonałaby oględzin szkół średnich ze stanowiska higjeny i przedłożyłaby odnośne wnioski.

Była również mowa o potrzebie stałej kontroli higjenicznej nad warunkami pobytu uczących się w szkołach średnich. W innych kuratorjach istnieją specjalne stanowiska wizytatorów higjeny i wychowania fizycznego. W naszem Kuratorjum stanowisko takie nie jest obsadzone, co niewątpliwie ujemnie się odbija na wyposażeniu higjenicznem szkół nietylko Wilna, ale i całego okręgu szkolnego.

Przedstawiciel sekcji domagał się w dalszym ciagu danych statystycznych, co do zdrowotności wśród młodzieży szkół średnich oraz prosił o przystąpienie w najrychlejszym czasie do kwalifikowania młodzieży, potrzebującej wyjazdu do senatorjum na kolonje lecznicze i wypoczynkowe.

Jednocześnie został przyjęty wniosek o wzięcie czynnego udziału w propagandzie tygodnia ucznia.

W sprawie zwalczania gruźlicy wśród młodzieży szkół średnich po dłuższej dyskusji uznano za niezbędne, aby Centrala Opiek Rodzicielskich przy szkołach średnich weszła w porozumienie z poradnią Wileńskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego w tym celu, aby za zależną od umowy ryczałtową opłatą miała prawo korzystać z przychodni, potrzebująca tego młodzież szkół średnich.

Wobec spóźnionej pory cały porządek dzienny posiedzenia nie został wyczerpany i dwa referaty o wychowaniu fizycznem i nauczaniu higjeny zostały odłożone na następne posiedzenie.

Z relacji lekarzy szkół powszechnych wynika, że tydzień propagandy przeciwalkoholowej najzupełniej osiągnął swój cel. Młodzież zachwycona była filmem wyświetlanym w kinie miejskiem oraz pogadanki o alkoholizmie, wygłoszone we wszystkich szkołach powszechnych, słuchała z wielkiem zainteresowaniem, a w wielu wypadkach z entuzjazmem.

Zdrowe ziarno zostało rzucone.

(S).

Sprawa odbudowy terenów przyfrontowych.

Z inicjatywy P. Wojewody Wileńskiego, zmierzającej do jaknajszybszego odbudowania terenów w dawnym pasie przyfrontowym, podjęto w Urzędzie Wojewódzkim szereg prac w celu zrealizowania postulatów konferencji w sprawie odbudowy, która odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim, w początkach b. m., o czem w swoim czasie informowaliśmy. Jak wyjaśniono na wzmiankowanej konferencji w pasie najbardziej zniszczonym zachodzi potrzeba jaknajszybszej odbudowy około 4.000 gospodarstw. Ponieważ gospodarstwa te znajdują się przeważnie w okolicy bezleśnej, dokąd budulec drzewny należałoby sprowadzać z odległości 40 do 50 kilometrów, co przy braku odpowiednich arteryj komunikacyjnych powodowałoby niepomiernie wysokie koszta, siłą rzeczy odbudowa musi iść w kierunku wykorzystania materjałów łatwiej dostępnych, co da się osiągnąć przy zastosowaniu w budownictwie systemu glinobitnego.

W związku z tem Dyrekcja Robót Publicznych przy pomocy byłego instruktora budownictwa glinobitnego p. Niewierowicza opracowuje porównawcze kosztorysy odbudowy domostw 4-ch typów: a) z drzewa, b) z cegły, c) sposobem glinobitnym i d) przy zastosowaniu jako materjału cementu z chróstem. Jednocześnie opracowany jest typ chaty glinobitnej, który posłuży za wzór na kursach instruktorskich budownictwa glinobitnego, które mają być uruchomione w najbliższym czasie. Kursy te przeznaczone będą dla włościan z gmin zniszczonych wskutek działań wojennych i potrwają przypuszczalnie około 2-ch tygodni. Po ukończeniu kursów słuchacze otrzymają prawa instruktorów budownictwa glinobitnego.

Po ukończeniu wyżej wymienionych prac, co nastąpi w dniach najbliższych, odpowiednie wnioski zostaną złożone Ministerstwu Robót Publicznych.

Jednocześnie Urząd Wojewódzki zwrócił się do znanego propagatora i znawcy systemu budownictwa glinobitnego p. Sienkiewicza, właściciela majątku Czerwony Dwór, gminy Rzeszańskiej, pow. wileńsko-trockiego z prośbą o wzięcie udziału w pomienionych pracach przygotowawczych. (Z)

Z RUCHU STRZELECKIEGO

Nominacje:

Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego rozkazem z dnia 1. II. 27 r. mianowała p. o. Komendantem Obwodu Wileńsko - Trockiego ob. Sokołowskiego Kazimierza Komendantem Obwodu Wilejskiego ob. Koraszewskiego Adama, Referentem sportowym i spraw personalnych. Komendy Okręgu adjutanta ob. Trzaskę — Pokrzewińskiego Norberta.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego.

W związku z przypadającą w dniu 19 marca r. b uroczystością imienin Marszałka Piłsudskiego, Komenda Okręgu wydała następujący rozkaz:

„W dniu 19 marca b. r. przypada uroczystość imienin Pierwszego Komendata Strzelców i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Dzień ten winien być specjalnie uroczyście przez Związek Strzelecki obchodzony. W tym celu polecam zorganizować Komitety obchodu imienin Marszałka przy Komendach Obwodów, których zadaniem będzie zorganizowanie akademij, odczytów, pogadanek, wystawiania okolicznościowych sztuczek, oraz zorganizowania zawodów sportowych w ośrodkach Obwodów".

O architekturze Wilna.

(Odczyt ks. prof. Puciaty).

Mówienie o architekturze Wilna jest jednem z najwdzięczniejszych a zarazem najtrudniejszych zadań. Odczyt ks. prof. Puciaty był przeglądem zabytków architektonicznych Wilna, w licznych projekcjach świetnych, omówiony, w miarę możności wyczerpująco.

Rozpoczęły go zabytki gotyckie, (koniec w. XIV-o i początek XV-o), z bodajże najstarszym z nich kościołem po-franciszkańskim na czele. Po nim idą najpiękniejsze i jednocześnie najwyraźniej gotyckie—św. Anny i po-bernardyński, wreszcie częściowo już tylko w tym stylu zachowane—św. Jana i św. Mikołaja. Jest to typowy t.zw. gotyk polski albo nadwiślański. Dalej następuje renesans. Najwięcej budowli w tym stylu w Wilnie pozostawiły czasy Zygmuntów, a zwłaszcza Zygmunta Augusta, którego tworem pośrednio był wspaniały zamek dolny. To co przetrwało z tego prawdziwego dzieła sztuki architektonicznej, do początków XIX w. przedstawiało się jeszcze dość okazale, jak to widać z ryciny współczesnej, którą zawdzięczamy Smuglewiczowi (przeźrocze) i trzeba było barbarzyństwa moskiewskiego żeby i to zniknęło bez śladu tak, jak wspaniałe bramy, bakszczańska, rudnicka i inne przez Smuglewicza także uwiecznione, jak piękna dzwonnica franciszkanów w połowie zeszłego wieku zburzona i wiele innych wspaniałych zabytków architektonicznych Wilna złośliwie i tendencyjnie bądź zupełnie zniszczonych bądź po barbarzyńsku zeszpeconych.

Nadawał Wilnu ton pod względem architektonicznym „zamek dolny". Widzimy na kamienicy biskupiej (ul. Zamkowa) attykę podobną tej, która zdobi zamek dolny na rysunku Smuglewicza. Szczątki takichże attyk są w murach uniwersyteckich, w dziedzińcu Smuglewicza i w dziedzińcu obecnego gimnazjum jezuickiego.

Barokowych pamiątek mamy już znacznie więcej. Przejściem od renesansu do baroku jest kościół św. Michała, barokowym już typowo był kościół św. Kazimierza przed przerobieniem go przez Moskali na cerkiew, barokowym był ongi, odbudowywany obecnie kośc. św. Ignacego (podczas okupacji rosyjskiej kasyno oficerskie), barokowe są wreszcie dwa najpiękniejsze okazy tego stylu, zewnętrznie — św. Teresy (ostrobramski) i wewnętrznie, ŚŚ. Piotra i Pawła na Antokolu. Z innych budowli mamy dziedziniec uniwersytecki im. Skargi, alumnatu. zniszczone rosyjskiemi przebudowami: pałace: Słuszków (więzienie śledcze) i Sapiehów (szpital wojskowy) oraz szczątki wspaniałego ongi pałacu Janusza Radziwiłła w podwórzu domu przy ul. Ludwisarskiej 4.

Najsilniej zaznacza się w Wilnie styl rokokowy. Przedziwnie subtelny, kościół misjonarzy wspaniały, choć zeszpecony rosyjskiemi przeróbkami — wizytek, a potem dominikanów (najcharakterystyczniejszy jeśli idzie o wnętrze) św. Katarzyny, fasada i szczyt od ulicy Zamkowej kośc. św. Jana i inne.

W drugiej połowie XVIII wieku rozpoczyna się nawrót do krańcowego przeciwieństwa rokoka—form klasycznych. Zrazu nieśmiało i jest to t. zw. „Zopfstill", do którego w Wilnie należą: b. klasztor franciszkański (od strony dziedzińca), kamienica na Dominikańskiej (obok Kasy Chorych od strony Świętojańskiej), oto bodajże wszystko.

Do najstarszych zabytków polskiego klasycyzmu t. zw. stylu stanisławowskiego w Wilnie należy t.zw. kamienica de Reussów (róg placu Napoleona i Biskupiej); potem „dom Żagiella", obserwatorjum (przypuszczalnie dzieło prof. Akademji arch. Knakfusa), katedra (prof. arch. na Uniw. Wil. Gucewicza, Szulc dokończył) zbór ewangelicki na Zawalnej (prof. arch. Podczaszyńskiego) ratusz (Gucewicza) aula kolumnowa w Uniwersytecie (Podczaszyński) i inne.

Ostatniem monumentalnem dziełem sztuki architektonicznej w Wilnie, które zamyka jak gdyby wszystkie omówione epoki, jest obecny pałac reprezentacyjny, do tej formy którą obecnie posiada, przebudowany w pierwszej połowie ubiegłego wieku.

Ciekawa ta prelekcja ściągnęła jeszcze więcej słuchaczów, niż ich w auli Śniadeckich przeciętnie bywa, a bywa dość dużo. Widać że interesujących w Wilnie jego architekturą naogół nie brak, brakuje natomiast mających o niej należyte pojęcie, diatego też pożądane jest częstsze urządzanie podobnych prelekcyj, nietylko na terenie Uniwersytetu. *(sk.).*

Życie gospodarcze.

Plaga kłusownictwa.

T. zw. zwierzostan należy do bogactw naturalnych ziem naszych. W latach przedwojennych przedstawiał on się dosyć pokaźnie. Wojna zrobiła w nim straszliwe luki. Najrozmaitsze działania bojowe szczególniej gazy trujące, niszczyły go nader skutecznie, zaś ponad wszystko skutecznie tępiło bezbronnych dziś już, mieszkańców naszych pól i lasów, wszelkiego rodzaju barbarzyństwo ludzkie.

Polował każdy, kto umiał korzystać z broni palnej, dzieła zniszczenia dokonywano za pomocą szeregu innych środków, często bez żadnej potrzeby, a dla sportu, zaspokojenia chciwości lub żądzy mordowania w przekonaniu o absolutnej bezkarności.

Po wojnie, rozpasane w czasie jej trwania kłusownictwo, nieprędko jako tako się umitygowało, obecnie trwa ono w dalszym ciągu. Chociaż w znacznie mniejszych rozmiarach, niszczy jednak nasz zwierzostan bardzo.

Broni palnej jest obecnie niewątpliwie znacznie mniej, niż podczas wojny, natomiast działają z powodzeniem wszelkiego rodzaju sidła i wnyki. Jest to „surowo wzbronione" przez ustawy, przestrzegać tego winna ściśle policja, cóż kiedy przestępcy drwią sobie i z ustaw i z policji, zwożąc całe góry zajęcy (po kilkanaście na furze) na wileńskie rynki.

Są to w 90 proc. plony kłusownictwa, które hula sobie bezkarnie pod nosem „urzędujących" po wsiach p.p. przedstawicieli służby bezpieczeństwa.

Więcej nawet—chodzą pogłoski, że polują również sami owi „urzędujący" panowie, korzystając z posiadanej broni myśliwskiej, oraz wyzyskując swoje stanowisko służbowe, gdyż zazwyczaj zainteresowany właściciel pola obawia się, ze zrozumiałych względów, zaoponować przeciwko temu.

Nie trzeba dodawać, że polowanie kłusowników odbywa się, bez kart łowieckich, których posiadacze, płacący za odpowiednie tereny znajdują na nich jeno puste sidła i ślady... kłusowników, słysząc czasem dalekie strzały tych ostatnich.

Spryciarze, łowiący zwierzynę w sidła, dziurawią potem jej zwłoki jak sito, naśladując tem uderzenia śrutu. Nie omyli to jednak wprawnego oka.

Szczególnego baczenia policji (na rynkach zwłaszcza) wymaga obecna pora roku; 13 bm. zakończył się bowiem okres dozwolonego polowania na zające. Że kłusownicy z tymi terminami się nie liczą, możemy to udowodnić z łatwością.

Pewien oficer wileńskiego garnizonu zauważył na rynku Łukiskim u przekupnia kilka kuropatw. Było to w drugiej połowie stycznia; polować zaś na te ptaki wolno tylko do połowy grudnia. Policjant, do którego zwrócił się oficer z żądaniem interwencji w tej sprawie, odrzekł mu: „Cóż można na to poradzić"? Warto, aby powołani do tego pouczyli posterunkowych, że można, oraz jak można.

Wprawdzie kary za tego rodzaju przestępstwa są nieraz śmiesznie niskie co odpowiednio zmienić powinna obecnie opracowywana w Sejmie ustawa łowiecka, dając władzom administracyjnym szerokie uprawnienia w tej mierze z wysokiem minimum odpowiedzialności za odnośne przekroczenia. Narazie jednak trzeba pilniej dotychczasowych ustaw przestrzegać.

Sądzimy, że ci, od kogo to zależy, po zapoznaniu się z niniejszemi uwagami, zajmą się należycie ukróceniem wymienionych wyżej nadużyć. *(s. k.)*

KRONIKA MIEJSCOWA.

Nowe banknoty pięćdziesięciozłotowe.

Z dniem 1-go marca b. r. będą puszczone w obieg nowe pięćdziesięciozłotowe banknoty, (s)

KRONIKA KRAJOWA.

Obrady komitetu drzewnego.

Przed kilkoma dniami obradował pod przewodnictwem p. Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych — Komitet Drzewny, organ opinjodawczy, składający się z przedstawicieli Administracji lasami państwowemi, delegatów organizacyj drzewnych, oraz zrzeszenia właścicieli lasów.

Na obradach zostały wyłonione dwie komisje dla opracowania: 1) zasad polityki drzewnej, 2) sposobu nabywania drewna przez przemysł krajowy. Komisje niezwłocznie rozpoczęły swe prace.

Działanie komisji polityki drzewnej ze względu na przerwanie rokowań handlowych z Niemcami — jest niezmiernie ważne. Niemcy, ogołociwszy w r. b. Polskę z surowca, doprowadziły ceny kloców sosnowych dla tartaków prawie do poziomu cen desek, gdy tymczasem stosunek cen surowca do materjału tartego powinien wynosić normalnie 1 : 3.

Najbliższe posiedzenie komisji polityki drzewnej odbędzie się 24 b.m., a komisji przemysłowo-handlowej 21—22 marca r. b.

W sprawie zakazu wywozu drzewa nieobrobionego do Niemiec.

Jak podaje „Tygodnik Hadlowy", w związku z zerwaniem pertraktacyj traktatowych polsko-niemieckich, rząd polski ma zamiar zabronić wywozu do Niemiec drzewa okrągłego (nieobrobionego) przez ustanowienie wysokich stawek celnych.

SPRAWY PODATKOWE.

Przesunięcie terminu składania zeznań do podatku dochodowego.

Rozporządzeniem z dnia 19 lutego b. r. minister skarbu na podstawie ustępu drugiego art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym zarządził:

Termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu, ogłoszonem rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 30-go kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 411), przesuwa się dla wymiaru podatku dochodowego na rok podatkowy 1927 z dnia 1 marca na dzień 1-go kwietnia 1927 roku.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 22-go lutego. 1927 r.

w hurcie.

	w Wilnie
Ziemiopłody:	
Żyto za 100 klgr.	42—43
Owies	36—37
Jęczmien browarowy	35—37
„ na kaszę	nie notow.
Pszenica	50—51
W detalu:	
Mąka amer. za 1 kg.	75—100
„ żytnia 50 proc.	50—55
„ razowa	—
Mięso:	
wołowe za 1 kg.	2.30
cielęcina	1.70
baranina	2.30
wieprzowina	2.70—2.80
gęsi	10—12
kaczki	7.00—8.00
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	3.50
smalec wieprzowy	4.30—4.60
Nabiał:	
masło niesolone	6.00—8.00
„ solone	5.00—6.20
śmietana za 1 litr	2.50—2.80
twaróg	nie notow.
Jaja za 10 sztuk	2.30—2.50
Owoce:	
jabłka za 1 kg.	70—120
gruszki	nie notow.
śliwki	„
Skóry:	
miejsc. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	10.00—14,00
chrom za stopę	2.70—4.50
gemza „	4.50—6.50
Drzewo wóz: sosna	10—14
brzoza	11—14

Ceny na giełdzie warszawskiej:

Żyto 100 kgl. . .	38,50—39
Pszenica	51,50—52
Jęczmień browar.	36—36,50
Jęczmień na kaszę	3 —32
Owies	31—31,50

Giełda Wileńska w dniu 22. II. r. b.

	żąd.	płac.	tranz.
Dolary St. Zjed.	8,91½	8,91	—
Ruble złote	4,73	—	—
Listy zastaw. Wil. B. Ziemsk. zł. 100	41,80	40,00	—

Giełda Warszawska w dniu 22-II. b. r.

I. Waluty

	sprzedaż		kupno
Dolary	8,92	8,94	8,90

II. Dewizy

Londyn	43,51	43,62	43,40
Nowy-York	8,95	8,97	8,93
Paryż	35.11	35,20	35,02
Praga	26,55	26,62	26,50
Genewa	172,52	172,95	172,09
Rzym	39.60	39,70	39,50

AKCJE

Bank Handlowy	5,40—5,60—5,50
Bank Polski	105,00—104,50
Związ. spółek zarobk.	11,50—11,75
Lilpop	22,75—22,00—22,25

Wieści i obrazki z kraju

OSZMIANA.

Działalność organizacyj przysposobienia wojskowego w powiecie oszmiańskim.

Zainicjowana przez Wojewodę Wileńskiego w roku ubiegłym na terenie Województwa akcja w kierunku ożywienia działalności organizacyj przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego spowodowała utworzenie się Powiatowych Komitetów P. W. i W. F. Komitety te, działając w najbliższym kontakcie z władzami wojewódzkiemi, rozwijają coraz żywszą działalność, o której świadczy rosnące wśród społeczeństwa miejscowego zainteresowanie się ideą przysposobienia wojskowego.

W powiecie oszmiańskim oprócz Komitetu Powiatowego pod przewodnictwem starosty w każdej gminie założone zostały komitety gminne, zajmujące się propagandą przysposobienia wojskowego wśród ludności. Na terenie powiatu prowadzone są prace w 30 oddziałach, liczących ogółem 771 członków, rekrutujących się z pośród młodzieży. W tej liczbie mieści się 14 organizacyj „Strzelca", 2 organizacje „Związku Młodzieży Wiejskiej", resztę stanowią organizacje „Hufca" i „Związku Harcerskiego" przy zakładach naukowych. Ćwiczenia odbywają się 2 razy tygodniowo w oddziałach, składających się z młodzieży szkolnej, albo co święto w organizacjach młodzieży wiejskiej. Latem r. ub. urządzone były dwudniowe gry wojenne na szlaku Oszmiana — Boruny, w których wzięło udział około 300 członków organizacji P. W. i W. F. Powiatowy Komitet uzyskał kilka placów dla ćwiczeń wojskowych i sportowych oraz strzelnic, a mianowicie w Sołach, Dziewieniszkach, Graużyszkach i w Krewie.

W związku ze wstawieniem do budżetu 1927—28 roku przez samorządy gminne i Sejmik Powiatowy kwoty 10.800 złotych na cele P. W. oczekiwać należy dalszego rozwoju tej akcji i stopniowej realizacji planów Komitetu Powiatowego, który projektuje budowę domów dla odbywania ćwiczeń, posiedzeń i odczytów, urządzenie większej ilości placów sportowyeh nabywanie sprzętu i t. p. (z).

MOŁODECZNO.

Pożegnanie płka Maćkowskiego d-cy 86 p. p.

W dniu 14 lutego r. b. miasto nasze żegnało wielce zasłużonego dla naszego miasta p. płka Zdzisława Maćkowskiego—d-cę 86 p. p.

Płk. Maćkowski opuszcza szeregi armji, w których pozostawał od 1914 r. bez przerwy. Po 13 latach swej nienagannej pracy wojskowej przenosi się do służby cywilnej, zupełnie różnej, lecz również zaszczytnej, bo do administracji państwowej.

Mołodeczno z prawdziwym żalem żegnało tego dzielnego żołnierza, który w tej naszej stanicy kresowej dał świadectwo, że żołnierz polski jest również i obywatelem, dla którego sprawy społeczne obce być nie mogą.

Na samym wstępie swej działalności, jako obywatel, pospołu z kilkoma osobami z Zarządu T-wa Szkoły Średniej reorganizuje tutejsze gimnazjum.

Mając na względzie dobro garnizonu oraz dobro miasta, w przeciągu niezwykle krótkiego czasu buduje elektrownię i daje miastu oświetlenie elektryczne; dzięki jego niezmordowanej zapobiegliwości staje „Dom Żołnierza", gdzie nietylko wojskowi, ale najszersze warstwy ludności cywilnej znajdują godziwą rozrywkę przez przedstawienia teatralne, wyświetlania obrazów kinematograficznych, wykłady i t. p.

Dzięki inicjatywie i poparciu płka Maćkowskiego powstała „Spółdzielnia Wojskowa", która rozwija się b. pomyślnie i zdążyła już uruchomić własną piekarnię i cukiernię.

W uznaniu zasług, jakie położył płk. Maćkowski dla miasta, zarząd gminny nosi się z zamiarem nadania Jemu honorowego obywatelstwa m. Mołodeczna oraz Jego nazwiskiem nazwać jedną z głównych ulic.

T-wo Szkoły Średniej w Mołodecznie na uroczystem posiedzeniu w dniu 18 b. m. mianowało płka Maćkowskiego dożywotnim członkiem honorowym i postanowiło wywiesić podobiznę Jego w jednej z sal gimnazjum im. T. Zana. *Tad. J.*

W sprawie konkursu na afisz „Bazaru".

Zrzeszenie Polskiego Nauczycielstwa Szkół Zawodowych nadsyła nam następujący komunikat z prośbą o zamieszczenie:

„Centrala Opiek Szkolnych średnich zakładów naukowych urządziła dla młodzieży konkurs na afisz „Bazaru", przeznaczając 6 nagród za najlepsze prace.

Pomysł bezwątpienia b. dobry, jak natomiast został wykonany.

1. Do jury konkursowego, składającego się z 3 członków, zaproszono 3 artystów *malarzy*: prof. Ruszczyca, p. Jarockiego i p. Kuleszę. Nie czyniąc najmniejszej ujmy ich talentom malarskim dziwić się należy, dlaczego pominięto całkowicie zdobników i grafików. Wszak Wilno posiada zarówno na uniwersytecie jak i poza nim przedstawicieli tych gałęzi sztuki, do których wyłącznie należy afisz.

2. Członkowie jury są nietylko malarzami ale i nauczycielami w 3 zakładach naukowych, które przyjęły udział w konkursie, jako tacy więc nie powinni byli zasiadać w sądzie konkursowym, jest bowiem rzeczą zrozumiałą, że w pracach uczniów odzwierciedla się kierunek nauczyciela, i że z kolei ten właśnie kierunek zyskuje uznanie danego nauczyciela, sąd taki zatem nie może dać rękojmi bezstronności. Nie było przecież rzeczą trudną stworzyć sąd konkursowy z osób stojących poza nauczycielstwem szkół średnich, skoro jednak powołano nauczycieli, to należało się zwrócić do przedstawicieli wszystkich powołanych do konkursu szkół.

Wszystkie 6 nagród otrzymali uczniowie tych właśnie zakładów naukowych, w których nauczają owi dwaj członkowie jury. Czy ten fakt byłby jedynie dziwnym zbiegiem okoliczności?

3. A wreszcie ostatnia uwaga znaczenia raczej formalnego. W zawiadomieniach o konkursie informowano, że na karcie, zawierającej nazwisko ucznia, winno być dodane: „klasa oraz *gimnazjum*". Do Centrali Opiek Szkolnych należy obok 6 gimnazjów 5 szkół średnich innego typu (seminarja i zawodowe). Czy nie byłoby zatem właściwszem zamiast „gimnazjum" napisać „szkoła", nie dając tem samem pozoru traktowania innych szkół jako „quantite negligeable" zwłaszcza, że zostały one jednak zaproszone do konkursu.

Zrzeszenie Polskiego Nauczycielstwa Szkół Zawodowych uważa sobie za obowiązek poruszyć sprawę konkursu nie dlatego, że ci lub owi uczniowie zostali nagrodzeni, lecz w imię zasady bezstronności i sprawiedliwości, które, zwłaszcza wobec młodzieży szkolnej, winna być jak najściślej przestrzegana".

Zrzesz. Polsk. Naucz. Szkół Zawodowych.

SPORT.

Zawody hokejowe w Wilnie.

Pogoń II — Koło sp. Z. Augusta 6:1 (4:0). Team B. Team A. 10:5 (4:1).

W ubiegłą niedzielę odbyły się aż dwie imprezy hokejowe, a mianowicie: zawody Pogoni II z Kołem sp. Z. Augusta i zawody próbne 2-ch teamów.

Pogoń II pokonała gładko drużynę Z. Augusta, która debjutowała w hokeju po raz pierwszy, zawody zaś teamów przyniosły zdecydowane zwycięstwo teamowi B.

W teamie A wystąpiło 4 ch graczy Wilji, oraz 2-ch graczy Pogoni, team zaś B, w którym brało udział 4-ch graczy 2-ej Pogoni i 1-en Koła sp. Z. Augusta zasilony został prócz tego reprezentacyjnym graczem Polski i jednym z najwybitniejszych graczy Europy p. Krygierem (A. Z. S. warszawski), który niedawno powrócił do Wilna z zagranicy (gdzie w barwach A. Z. S. brał udział w rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Europy).

Zawody w. w. teamów były właściwie zawodami pomiędzy p. Krygierem a teamem A. Reszta partnerów p. Krygiera właściwie statystowała.

Widzowie mieli prawdziwą przyjemność obserwować grę tego świetnego gracza, który strzelał kiedy chciał i jak chciał, demonstrując grą najlepszej klasy europejskiej. Na 10 strzelonych bramek strzelił p. Krygier 8, dwie zaś dalsze zdobyli p. p. Jabłonowski II i Babicki. Bramki dla teamu A zdobyli p. p. Godlewski II i Sokoliński po 2—oraz Kosarski 1.

Lekcja poglądowa p. Krygiera napewno przyniesie dużo korzyści naszym młodym graczom.

Poza bezsprzecznemi wielkiemi zaletami sportowemi p. Krygiera należy stwierdzić, ze dużą przewagę nad Wilnianami dawały mu łyżwy przystosowane do gry hokejowej, których nasze gracze nie posiadają, — tracili więc znacznie na szybkości.

Sędziowali — pierwszy mecz p. Krygier, drugi kpt. Kawalec.

Delegaci Wilna na Walne Zebranie Polsk. Zw. Piłki Nożnej.

Jako delegaci Wil. Z. O. P. N-u na Walne Zgromadzenie P. Z. P. N-u wyznaczeni zostali p. p. dr. Weyssenhoff i kpt. Kruk-Śmigla.

KRONIKA.

Środa 23 lutego

Dziś: Piotra Damjana B. D.
Jutro: Macieja Apos.

Wschód słońca—g. 6 m. 36
Zachód „ g. 17 m. 02

OSOBISTE.

— **D-ca VI-ej Bryg. K. O. P.** pułk. Pasławski wyjechał na inspekcję oddziałów K. O. P. na odcinku VI-ej Brygady.

MIEJSKA.

— **Stan zdrowotny Wilna** Sekcja Zdrowia przy Magistracie m. Wilna podaje do wiadomości, iż za czas od 13 lutego do 19 lutego b. r. ilość zasłabnięć na choroby zakaźne przedstawia się następująco:

Tyfus brzuszny—1; płonica—9; błonica—4; ospówka—1; odra—1; róża—1; jaglica—3; gruźlica—1; zausznica—2 i grypa—22.

Zaznaczyć należy, że ilość zasłabnięć na grypę bezustannie zmniejsza. Podczas gdy w tygodniu poprzednim Sekcja Zdrowia notowała 47 zasłabnięć na grypę, to za tydzień ubiegły ilość ta znacznie się zmniejszyła. (s)

— **Kalendarzyk przemeldowania na dzień dzisiejszy:**

I Komisarjat: W. Pohulanka 16, 18. (Piłsudskiego 2).

II Komisarjat: Karlsbadzka 21, 23, 24, 25, 27. 28, 29, 30, 33, 34; Witebska 4—8, 10-a, 12, 9, 12, 17, 19, 21.

III Komisarjat: Mickiewicza 34; 3 go Maja 1, 3, 5; Portowa 21, 23; Styczniowa 2.

IV Komisarjat: Pióromont 2, 4, 8, 10, 14, 16, 20.

V Komisarjat: Komisarjat ten, zgodnie z planem przemeldowania, ukończył swe prace, wobec tego z dniem dzisiejszym przystępuje do przemeldowania mieszkańców domów nie objętych planem przemeldowania lub tych, które z jakichkolwiek bądź przyczyn dotychczas nie zostali przemeldowani.

VI Komisarjat: Piękna 20, 17, 23, 65, d. Szlempy; 1 Polowa zaułek 9, 13, 15.

WOJSKOWA

— **Nowy referent sportowy.** Wobec wyjazdu kpt. Łepkowskiego do Rembertowa, kierownictwo referatu sportowego garnizonu wileńskiego objął por. Romiszewski z 6 p. p. Leg., który będzie urzędował w pokoju Nr. 40 w poniedziałki i czwartki od g. 11—13.

— **Nowi członkowie Zarządu Kasyna garn.** Na miejsce pułk. Skwarczyńskiego i kpt. Kruk-Smigla do Zarządu Kasyna garnizonowego weszli pułk. Popowicz i mjr. s. g. Procner.

— **Odczyt w T. W. T.** Dn. 25 bm. o g. 18 w Domu Oficera Polskiego odbędzie się odczyt na temat: „Cechy ogólne, znaczenie i zastosowanie obrony".

Z POCZTY.

— **Dyrekcja Poczt i Tel.** Wilno przyłączyła swego czasu abonentów wojskowych z Podbrodzia, jako abonentów lokalnych. Obecnie wyjaśniamy, iż wszyscy ci abonenci mogą prowadzić rozmowy przez Centralę Telef. Wilno i nie podlegają specjalnej opłacie i mogą być prowadzone z aparatu każdego abonenta choćby dany abonent nie miał prawa na rozmowy telefoniczne.

Z KOLEI.

— **Nowy rozkład pociągów.** Wileńska Dyrekcja Kolejowa opracowała nowy rozkład pociągów, który w razie zatwierdzenia przez Ministerstwo Komunikacji, wejdzie w życie z dniem 1-go czerwca 1927 roku. (s)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strajk rękawiczników.** Od kilku tygodni trwa w Wilnie strajk rękawiczników na tle ekonomicznem.

Onegdaj odbyło się posiedzenie pracodawców i delegatów strajkujących chałupników - rękawiczników, w liczbie 250, na którem opracowano ogólny schemat porozumienia.

Delegaci robotników zgodzili się zredukować swoje żądania do 50 proc. Zakończenia strajku należy się spodziewać w najbliższych dniach. (z)

U ROSJAN.

— **Wojewódzki Komitet Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego.** Jak podawaliśmy w swoim czasie do wiadomości naszych czytelników, z początkiem lutego b. r. odbył się we Lwowie zjazd Rosjan obywateli polskich, na którym utworzono t. zw. Rosyjskie Zjednoczenie Narodowe, organizację o zabarwieniu monarchistycznem.

Na zjeździe tym postanowiono utworzyć wojewódzkie Komitety Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego.

W związku z tem onegdaj odbyły się w Wilnie wybory zarządu Komitetu Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego. W skład zarządu weszli: jako prezes p. Baturlin i jako członkowie zarządu p. p. Gorjaczko, Sabkow, Fiedosiejewa, Rachlin-Rumiancew, Jenuchanow i Bohojawlenskij.

P. Baturlin, jako prezes, wchodzi automatycznie do Centralnego Zarządu Rosyjskiego Zjednoczenia Narodowego w Warszawie.

Zaznaczyć należy, iż utworzenie Zjednoczenia wywołało w społeczeństwie rosyjskiem w Wilnie żywe zainteresowanie ze względu na polityczny charakter nowoutworzonej organizacji. (z)

— **Wybory do zarządu Wileńskiego Rosyjskiego Towarzystwa.** W końcu marca b. r. odbędą się doroczne wybory do Wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego, które jest T-wem filantropijnem i dotychczas grupowało dokoła siebie życie całego tutejszego społeczeństwa rosyjskiego. (z)

ROZNE.

— **Obchód w szkole.** Żeńska Szkoła Zawodowa im. św. Józefa urządza obchód ku czci św. Teresy w sobotę 26 lutego r. b. Odbędzie się w sali seminarjum nauczycielskiego przy ul. Ostrobramskiej 29. Początek o godz. 6 wieczór.

— **O cechy na miarach i wagach.** Termin prekluzyjny udzielony przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym, znajdującym się na terenie I Komisarjatu P. P. m. Wilna na uzyskanie legalizacji narzędzi mierniczych, podlegających legalizacji upłynął w dn. 31 stycznia r. b. wobec tego wydano organom policji zarządzenie zatrzymywania w wymienionych przedsiębiorstwach wszystkich narzędzi, które nie posiadają prawomocnych cech legalizacyjnych 1925, 1926 lub 1927 r. Termin prekluzyjny, udzielony handlującym i przemysłowcom na terenie I. Komisarjatu P. P. upływa w dn. 28 lutego r. b.

— **Pensjonat dla urzędników w Krynicy.** Stowarzyszenie „Złoty Krzyż" otwiera pensjonat we własnej willi w Krynicy dla urzędników państwowych członków stowarzyszenia oraz ich rodzin na warunkach b. przystępnych. Za pokój wraz z usługą i oświetleniem po 2 zł. dziennie. Koszta dziennego utrzymania przy 4 razowym wikcie wynoszą 4 zł. 50 gr. od osoby. Szczegółowych informacyj udziela Wojewódzki Wydział Zdrowia Publicznego. (z)

— **Mrozy na wileńszczyźnie.** Fala mrozów, jaka ostatnio nawiedziła wschodnie połacie Rzeczpospolitej daje się szczególnie we znaki wileńszczyźnie.

Jak nam bowiem komunikują z powiatów przy granicy rosyjskiej mrozy dochodzą tam do 30° Celsiusa. W Wilnie mróz dochodzi do 25 stopni na przedmieściach i 20 stopni w centrum miasta. (z)

— **W poszukiwaniu zabójców Masłowskich.** Śledztwo w sprawie zabójstwa rodziny Masłowskich trwa w dalszym ciągu, lecz bez pozytywnych rezultatów. W wyniku przeprowadzonych rewizyj u okolicznych chłopów doszło do aresztowania niejakiego Kwiatkowskiego, u którego znaleziono pokrwawiony kożuch. Równocześnie policja zabrała u Kwiatkowskiego siekierę. Kożuch i siekierę oddano komisji lekarskiej do chemicznego zbadania, które wykaże, czy Kwiatkowski nie jest czasem jednym z uczestników potwornej zbrodni. (z)

Z POGRANICZA.

— **Dezerter litewski.** Przy linji kolejowej na południe od Turmont, został zatrzymany żołnierz litewski, dezerter z 8-go pułku piechoty litewskiej, stacjonującego w Szawlach.

— **Przemyt sacharyny.** W rejonie Sejn zatrzymano przemytnika, który usiłował przemycić do Polski 102 pudełka sacharyny dreznenskiej.

Rozmaitości.

Szkoła żebraków w New-Yorku.

Policja nowojorska odkryła niedawno szkołę, w której wychowywano i praktycznie „kształcono" kaleki, mianowicie uczono ich, w jaki sposób mogą łatwo zarabiać. W szkole tej uczył się zdrowy mężczyzna przemieniać się w kalekę, godnego politowania, nie mającego rąk lub nóg, a żyjącego z łaski łatwowiernej publiczności. Z bawełny robiono garby, kwasami wypalano rany, wywoływano gnicie ciała i t. d. Nie koniec jednak na tem: żebrak powinien nauczyć się robić nieszczęśliwe miny, na co w szkole zwracano specjalną uwagę. Szkoła miała wielkie powodzenie wśród żebraków zawodowych, którzy do niej pilnie uczęszczali.

ARTYSTYCZNA.

— **Pierwsza Środa Literacka** Związku Zawodowego Literatów Polskich w Wilnie odbędzie się dzisiaj, dnia 23 lutego, o godzinie 8 wiecz. w Bibljotece Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. (w murach po-bernardyńskich), ul. św. Anny 4, parter. Inaugurację rozpoczną przemówienia: p r e z e s a Związku, prof. Zdziechowskiego i gospodarza gmachu, prof. Ruszczyca. Spodziewana jest obecność pianisty prof. Feliksa Szymanowskiego. W lokalu znajduje się fortepian. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

ZABAWY.

— **Doroczna Reduta Artystyczna.** W celu uniknięcia tłoku przy wejściu, komitet Reduty Artystycznej uprasza o wcześniejsze nabywanie biletów wejścia, które w godz. 12 — 2 i 5 — 7 wiecz. nabyć można za okazaniem zaproszeń w cukierni WP. Sztralla. (Mickiewicza róg Tatarskiej).

Osoby, którym nie zostały doręczone zaproszenia, zechcą łaskawie zgłosić się po takowe do kancelarji Teatru Polskiego osobiście lub telefonicznie w godz. 6 — 7 m. 30 w. (tel. 2-24).

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance. Wieczór baletowy sióstr Bekeffi.** Dziś o godz. 8-ej wiecz. tylko jeden wieczór tańca znakomitych tancerek światowej sławy sióstr Julji i Heleny Bekeffi.

W programie: tańce hiszpańskie, polskie, węgierskie, cygańskie, Charleston, Black-Bottona i inne.

Bilety w cenie od 50 gr. do 6 zł. nabywać można w biurze „Orbis" i w dzień przedstawienia w kasie teatru od godz. 5-ej popoł.

— **„Brat Marnotrawny".** Jutro o godz. 8-ej wiecz. po raz ósmy świetna komedja w 3-ch aktach Oskara Wildea p. t. „Brat Marnotrawny" w obsadzie premjerowej z Ireną Solską i Juljuszem Osterwą na czele.

Ceny miejsc od 50 gr. do 3 zł. 50 gr.

Bilety i abonamenty sprzedaje codziennie biuro „Orbis", Mickiewicza 11, od 10 do 4.30 popoł. w dnie powszednie, i od 10 do 12 w niedziele i święta. Kasa Reduty czynną jest od 5-ej popoł. w dniach przedstawień popołudniowych od 11-ej rano.

— **Z Teatru Polskiego. Dzisiejsza premjera.** „Wielka księżna i chłopiec hotelowy" — komedja Savoira.

— Jutro „Potęga reklamy".

— **Popołudniówka sobotnia.** „Pociąg widmo" grany będzie w sobotę o godz. 5-ej popoł. po cenach zniżonych. Ceny od 15 gr.

— **„Uśmiech losu".** Zespół Teatru Polskiego od dłuższego czasu pracuje nad przygotowaniem najnowszej sztuki Wł. Perzyńskiego „Uśmiech losu".

— **Laureatka konkursu im. Chopina R. Etkinówna.** W niedzielę nadchodzącą 27 b. m. o godz. 12 m. 30 popoł. odbędzie się w Teatrze Polskim recital fortepianowy laureatki międzynarodowego konkursu im. Chopina (nagroda miasta stołecznego Warszawy) Róży Etkinówny.

W programie: Bach, Brahms, Chopin, Skriabin, Ravel i Liszt.

Ceny miejsc od 50 gr. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru Polskiego codziennie od godz. 11 r. do 9 wiecz. bez przerwy.

— **Teatr Rewji „Kakadu".** Tylko 2 dni do czwartku 24 b. m. „Przegląd najlepszych szlagerów Kakadu", w 15 obrazach. Humor tańce i śpiew. W programie: „Zabawa na Pośpieszce", „Cyrk", „Kasa Chorych", „Międzynarodowy karnawał" i in. Balet z 10 osób. Początek o godz. 7 i 9 wiecz.

Ceny miejsc od 50 gr. do 2 zł. 50 gr.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— **Zapłacił siekierą w głowę.** Matusewiczówna Marja, zam. Lipówka 12, doniosła policji, że brat jej Jan, dorożkarz, powracając z miasta przywiózł dwóch pasażerów, którzy nie chcieli mu zapłacić za jazdę. W czasie wynikłej sprzeczki jeden z pasażerów wydobył małą siekierę i uderzył go w głowę tak silnie, że wymieniony upadł bez przytomności na ziemię. Matusewiczówna przywiozła go do szpitala żydowskiego, gdzie lekarz stwierdził ciężkie uszkodzenie ciała.

— **Spędzenie płodu.** Topograf Nachama zam. Bakszta 3, rzekomo akuszerka, dopuściła się spędzenia płodu u Swirko Heleny zam. Podgórna 3. Podczas rewizji u wymienionej znaleziono narzędzia i lekarstwa, któremi posługiwała się przy spędzeniu płodu. Topograf i Swirko zaaresztowano i przesłano do sędziego śl. 2 okr. m. Wilna.

— **Zatrucie denaturatem.** Do I komisarjatu P. P. dostarczono zatrutego spirytusem denaturowanym Olszewskiego Wincentego zam. w zajeździe ul. Sadowa 17, którego wezwane pogotowie ratunkowe umieściło w szpit. św. Jakóba, gdzie wkrótce zmarł.

— **Kradzieże.** Lipkowicz Szain zam. Wiłkomierska 26, zameldował policji o systematycznej kradzieży ram do okien i drzwi z jego niezamkniętego składu. Poniesione straty poszkodowany oblicza na sumę 700 zł.

— Luboński Kazimierz zam. Holendernia 6, zameldował policji o kradzieży z redakcji „Słowa" Mickiewicza 4, plakatu p. t. „Codzienne wiadomości ekonomiczne za rok ubiegły". Straty ocenia na sumę 1200 zł. Kradzież tę poszkodowany ujawnił 19 b. m.

— **Pożar.** Przy ul. Antokolskiej 42, w szkole powszechnej, wskutek wadliwie urządzonego pieca, zapaliły się ubrania dziecinne, które znajdowały się w pobliżu tegoż pieca. Pożar stłumiono własnemi siłami. Straty narazie nieustalone.

Na prowincji.

— **10-letni podpalacz z zemsty.** W wyniku przeprowadzonego dochodzenia w sprawie pożaru w zaśc. Kuźmicze, gm. kurzenieckiej, na szkodę Paszkiewicza Gabryela, zostało ustalone, iż chłopiec Mikołaj Bałkowski, lat 10, schwytany na gorącym uczynku podpalenia, usiłował dokonać takowego z własnej inicjatywy, mając osobistą urazę do rodziny Paszkiewicza za pobicie. Po porozumieniu się z podprokuratorem 8 rew. Bałkowski został oddany pod opiekę rodziców. Dochodz. przesłano do sędz. śled. w Krzywiczach.

— **Sołtysi defraudantami.** Komendant post. P. P. w Leonpolu zaaresztował za defraudację pieniędzy zebranych tytułem podatków Kuchasza Sergjusza, lat 38, b. sołtysa gromady rzeszowskiej, gm. leonpol. zam. w kolonji Horendacze i Biełousa Bazyla, lat 36, obecnego sołtysa gromady, zam. w kol. Winogrady. Wymienieni wspólnie zdefraudowali pieniądze zebrane tytułem podatków samorządowych i państwowych na 1924 i 1925 rok w sumie 782 zł. 82 gr.

— **Bójka na weselu.** We wsi Kotlarowszczyzna, gm. Nowy-Pohost, w czasie odbywającego się wesela u Czepulanka Jana powstała bójka, w czasie której mieszkańcy tejże wsi Opalkow Grzegorz i Wit zadali ciężkie uszkodzenie ciała Czepulonkowi Józefowi.

— **Kradzież przewodów telefonicznych.** Powracający ze służby poster. z post. P. P. Nowy Pohost stwierdził na linji telefon. Nowy-Pohost — Miory brak przewodu telefonicznego, który został skradziony przez niewiadomych sprawców. Sladów kradzieży brak.

Z sądów.

Fałszerz banknotów 5-ciolitowych.

W końcu 1923 r. policja wykryła fabrykę litewskich banknotów 5-litowych. Fabryka ta mieściła się w Wilnie przy ul. Tatarskiej Nr. 1, w zakładzie fotograficznym Michała Nikiforowa.

W związku z tą sprawą zostali skazani przez Sąd Okręgowy w Wilnie Nikiforow na 3 lata domu poprawy, Gerszon Mickin na 4 lata ciężkiego więzienia i Pantaleon Skażyński na 1 rok więzienia.

Czwarty wspólnik bandy fałszerzy banknotów litewskich Józef Żyliński zbiegł i dopiero 2 sierpnia 1926 r. udało się go organom bezpieczeństwa schwytać.

Wczoraj Józef Żyliński zasiadł na ławie oskarżonych w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego.

Oskarżenie wnosił pprok. Sakowicz. Sąd pod przewodnictwem sędziego Jodziewicza po przemówieniach stron wydał wyrok, skazujący Józefa Żylińskiego za fałszowanie litewskich banknotów 5-litowych na 4 lata ciężkiego więzienia. (z)

JACK LONDON. 14)

MIK

„Widzi pan, wszystko to — to tylko kwestja mowy, a Killeny nie może mówić. Ma on myśli w tej swojej główce—widzę przebłysk ich w jego ślicznych piwnych oczach—lecz nie może mi tych myśli wypowiedzieć. Nieraz widzę jak usilnie stara się powiedzieć różne rzeczy. Jest między nami głęboka przepaść, nad którą może być tylko jeden most—mowa, nie może on przeskoczyć tej przepaści, chociaż posiada różne myśli i uczucia, zupełnie podobne do moich".

Ale, proszę sobie wyobrazić! Jesteśmy sobie najbliżsi, gdy gram na harmonji, a on wyje. Muzyka najwięcej zbliżona do wytworzenia mostu. Jest to prawdziwa pieśń bez słów. I... nie umiem wytłumaczyć jakim sposobem, lecz, gdy skończymy naszą piosenkę, wiem, że wypowiedzieliśmy sobie bardzo wiele rzeczy, do których słowa są zbyteczne, gdyż przemijają.

„Wie pan, gdy gram, a on śpiewa, to prawdziwy duet czegoś, co przewodnicy duchowi nazwaliby religją, znajomością Boga. Naprawdę, gdy śpiewamy razem przejmuje mnie uczucie wiary i czuję się bliższym Boga. To coś wielkiego, mówię panu. Wielkie jak ocean i lądy, jak niebo i wszystkie gwiazdy. Jak gdybym odczuwał i rozumiał, że ostatecznie jesteśmy wszyscy z jednej gliny,—pan, ja, Killeny Boy, góry, piaski, woda morska, robaczki, moskity, słońce, gwiazdy spadające i lśniące komety..."

Dag Daughtry przerwał potok swej rozmowy jak gdyby nie mógł myśli swej ogarnąć słowami, i zakończył, kryjąc zakłopotanie, pochwałą Mika:

„Niech mi pan wierzy, nie codzień można znaleźć takiego psa jak on. Prawda, ukradłem go. Podobał mi się. Gdybym miał to uczynić po raz drugi, znając go, jak go znam obecnie, ukradłbym go znowu, nawet za cenę utraty nogi przy tej robocie. Taki to rodzaj psa, Killeny.

IX.

Tego ranka, gdy statek Makambo zawijał do portu Sydney, kapitan Duncan raz jeszcze starał się zdobyć Mika. Łódka lekarza zbliżała się, właśnie, gdy kapitan skinął na Daga, który przechodził przez pokład.

„Steward, dam ci dwadzieścia funtów".

„Nie, panie kapitanie, dziękuję, panie kapitanie", brzmiała odpowiedź Daga. „Nie zniósłbym rozstania z nim".

„Więc dwadzieścia pięć funtów. Nie mogę iść dalej. Zresztą jest wiele innych terjerów irlandzkich na świecie".

„Właśnie tak sądzę, panie kapitanie. Dostanę jednego dla pana. Zaraz tutaj w Sydney. W dodatku nic pana kosztować nie będzie".

„Lecz ja chcę mieć Killeny Boya", upierał się kapitan.

„Ja również, co jeszcze gorzej. Przytem ja pierwszy go dostałem".

„Dwadzieścia pięć funtów, to dużo pieniędzy... za psa", rzekł kapitan Duncan.

„A Killeny Boy, to dużo psa... za te pieniądze", odparł steward. „Proszę pana, pomijając wszelkie uczucie, jego sztuki więcej warte. To jedno, że mię nie poznaje, gdy nie chcę być poznany warte pięćdziesiąt funtów. A jego liczenie, śpiew i wszystkie inne sztuki. Mniejsza o to jakim sposobem go dostałem, wówczas nie umiał tych sztuk. Te sztuki to moja własność. Ja go wyuczyłem. On już nie jest tym psem, jakim był gdy wszedł na pokład. Ma on dziś wiele ze mnie samego, sprzedać go równałoby się sprzedaży części mojej istoty".

„Trzydzieści funtów", rzekł kapitan stanowczo.

„Nie, nie, panie kapitanie, dziękuję panu jednak", brzmiała odmowa Daga.

Kapitan Duncan musiał odejść, by powitać lekarza, który właśnie wchodził na pokład.

Zaledwie statek skończył kwarantannę i był jeszcze w drodze do doku, gdy podpłynęła doń ładna łódka wojskowa i szykowny porucznik zjawił się na pokładzie. Misja, z jaką przybył wyjaśniła się niebawem. Angielski krążownik drugiej klasy, na którym był czwartym porucznikiem, zawinął do Tulagi z depeszą od Wysokiego Komisarza Angielskich Mórz Południowych. Ponieważ zaledwie dwanaście godzin upłynęło pomiędzy jego przybyciem i odpłynięciem Makambo, Komisarz Salomonów i kapitan Kellar byli zdania, że zaginiony pies zabrany był przez statek. Wiedząc, że Albatross spotka Makambo w Sydney, kapitan Albatrossa podjął się odszukać psa. Czy jest na pokładzie terjer irlandzki, imieniem Mik?

Kapitan Duncan przyznał, że jest, lecz z wielkiem pominięciem prawdy bronił Daga Daughtry, twierdził bowiem, podobnie jak on, że pies sam przybył na pokład. Następne pytanie było, jak dostawić psa kapitanowi Kellar? Albatross płynął do Nowej Zelandji. Kapitan Duncan rozstrzygnął sprawę.

„Za osiem tygodni Makambo powróci do Tulagi", rzekł do porucznika, „i chętnie podejmę się osobiście dostarczyć psa właścicielowi. Tymczasem zaś będzie miał dobrą opiekę. Nasz steward jakby go zaadoptował, będzie więc w dobrych rękach".

„Zdaje się, że żaden z nas nie będzie miał psa", dodał Daughtry z rezygnacją, gdy kapitan Duncan wyjaśnił mu sprawę.

Lecz gdy Daughtry odwrócił się i ruszył wzdłuż pokładu, wrodzony upór ściągnął jego brwi, tak, że plantator z Shortlandów, widząc to ciekaw był, za co kapitan go wygderał.

Pomimo swych sześciu kwart dziennie i swego nieco lekkomyślnego postępowania Dag Daughtry posiadał pewne cechy prawości charakteru. Chociaż mógł ukraść psa lub kota, bez najmniejszego wyrzutu sumienia, nie mógł jednak nie być wiernym przyjętym przez siebie obowiązkom. Nie mógł pobierać wynagrodzenia stewarda okrętowego i nie spełniać jaknajdokładniej wszelkich czynności stewarda. Chociaż powziął już był niezłomne postanowienie, w ciągu kilku dni pobytu Makambo w Sydney, w cokú towarzystwa Burns Philp, pilnował w najdrobniejszych szczegółach sprzątania na pokładzie po zejściu ze statku ostatniego tłumu pasażerów, i przygotował statek na przyjęcie następnego tłumu pasażerów, którzy zakupili bilety na podróż w dalekie kraje, do mórz koralowych i wysp zamieszkałych przez ludożerców.

Z czasu, poświęconego gorliwemu spełnianiu obowiązków, wziął dla siebie jedną noc i część dwuch dni popołudniu. Noc spędzał w lokalach publicznych, gdzie zazwyczaj zbierali się marynarze, i gdzie można dowiedzieć się o najnowszych ploteczkach, zdobyć różne wiadomości dotyczące okrętów i ludzi, pływających po morzu. Nad licznemi butelkami piwa zebrał takie dane, że nazajutrz popołudniu najął małą łódeczkę za cenę dziesięciu szylingów i wyruszył wzdłuż portu do Jackson Bay, gdzie zarzucił kotwicę dumny skuner amerykański o wdzięcznych linjach i trzech masztach głównych, Mary Turner.

Skoro dostał się na statek i wytłumaczył jaki ma interes, wprowadzono go do głównej kajuty, na dole i tam rozpoczął rozmowę z czterema ludźmi, których określił w myśli: „paczka pijaków".

(d. c. n.).

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń" sp. z ogr. odp. Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z A. Faranowski.